PO PRZECZYTANIU ODDAJ DRUGIEMU

GŁOS WARSZAWY

Rok II | Warszawa, 2 lipiec 1943 r. | № 38 (47)

ACH SZELMY, ŁOTRY, ACH ŁAJDAKI...

Mickiewicz.

Historia uczy, że reakcyjni wodzowie, najbardziej nawet skompromitowani w oczach narodu, nie rezygnują nigdy dobrowolnie z dążeń utrzymania się na szczycie. Jeśli naród opowiedział się przeciwko nim — tym gorzej dla narodu. Oni gotowi się sprzymierzyć z każdą siłą, wprząc do swego rydwanu nawet piekielne moce, rzucić na pastwę losy i przyszłość kraju, byle utrzymać się na powierzchni. Tak postąpiła Targowica, zadając ostatnie pchnięcie konającej ojczyźnie, a przykład targowickich zdrajców miał naśladowców przez cały ciąg niewoli. Zawsze reakcja, nie mogąc zdobyć dla swej polityki społeczeństwa, szukała oparcia w zaborcach, z ich pomocą realizowała swoje panowanie.

To samo dzieje się i dziś. Ci wszyscy, którzy przygotowali tragedię wrześniową, których polityka spętała naród i spętany wprowadziła w ślepy zaułek, ci, którzy Państwo Polskie traktowali jak dzierżawiony folwark, klika, o której najmniej uświadomiony Polak wie, iż nie może już wrócić do władzy — klika ta nie zrezygnowała bynajmniej z powrotu do dawnych posad.

Klika sanacyjno-ozonowa, związana wspólnym interesem, garść byłych dygnitarzy-ministrów, wojewodów, starostów, komisarzy policji, części wyższych urzędników i oficerów — wie, że nikt w Polsce za nią nie pójdzie. Przeciwko niej są wszystkie ugrupowania robotnicze i chłopskie, całe Stronnictwo Ludowe, olbrzymia większość inteligencji, skupionej pod sztandarami demokracji. Wie dobrze, że prostą drogą do władzy nie dojdzie, próbuje więc dróg okrężnych. Przy pomocy resztek przedwojennego aparatu opanowuje nowe placówki, podszywa się pod nieskompromitowane jeszcze nazwiska. Podporządkowała sobie delegaturę emigracyjnego rządu Sikorskiego i jej ważniejsze agendy.

Ale to nie wystarcza; przeciwko własnemu narodowi trzeba znaleźć siłę bardziej realną", któraby doprowadziła do uchwycenia władzy. Tą najrealniejszą dziś siłą jest niemiecki hitlerowski okupant. Klika sanacyjno-ozonowa wie, że jeśli naród polski sam w walce zdobędzie niepodległość, jej szanse przepadną na zawsze. Trzeba przeto utrzymać społeczeństwo w tępej bierności, sparaliżować je, aby nie reagowało na wydarzenia, aby wyrzekło się dążenia do niepodległości. Osiągnąć to można jedynie przy pomocy okupanta. Wzorem tradycji 1918 r. trzeba porozumieć się z władzami okupacyjnymi, aby w wypadku klęski Niemiec wprost z ich rąk przejąć władzę. Społeczeństwo jak za rządów sanacyjno-ozonowych nie powinno mieć nic do powiedzenia w najżywotniejszych sprawach narodowego bytu. Winno podporządkować się już dziś wyznaczonym starostom i komisarzom policji — oto jego dziejowe zadanie.

Ten prosty plan psuje niestety okupant. Wobec bestialstwa hitlerowskiej hordy chwieją się i znikają resztki bierności, dla całego narodu walka staje się jedyną drogą. Na Pawiak, na pacyfikacje odpowiedzieć można tylko kulą. Sanacyjno-ozonowa mafia, widząc że tępe hitlerowskie łby psują jej misterną robotę, prosi, błaga i grozi — Niemcy we własnym interesie opamiętajcie się!

„Myśl państwowa" z dn. 22 czerwca snuje arcyciekawe rozważania na temat ostatniego mordu na Pawiaku. Groźne, zdaniem sanacyjno-ozonowego organu, są nie hitlerowskie morderstwa, lecz fakt, iż mobilizują one naród do walki z okupantem, „MIMO I WBREW MOŻE SŁUSZNEMU Z POLSKIEJ STRONY ROZUMOWANIU O KONIECZNOŚCI EKONOMII SIŁ". „Słuszne rozumowanie" mówi, iż naród w imię akonomi sił (!) nie powinien zajmować „bojowego stanowiska" wobec okupanta. Innymi słowy, wyrażano to już dawniej, iż istnieje „WSPÓLNA RACJA STANU POLSKI I NIEMIEC". Niemcy opamiętajcie się, wołają autorzy! „Postępowanie

(Dokończenie na str. 4.)

WALKA I ŻYCIE WARSZAWY.

Warszawa przywyka już do tego, że na jej ulicach, tak samo jak w lasach Lubelszczyzny czy w Kieleckim, toczy się zacięta walka z hitlerowskimi mordercami. Nie ma dnia, aby w kilku punktach miasta nie słyszano strzelaniny. Na ulicach padają trupy gestapowskich szpiclów i żandarmów. Bestialski mord popełniony na więźniach Pawiaka wzmocnił nastroje bojowe całego społeczeństwa. Wróg winien odczuć jeszcze silniej, że znajduje się w kraju, którego właściwymi gospodarzami są Polacy. Minął już bezpowrotnie okres, kiedy zbrodnie uchodziły bezkarnie. Musimy zbrojnym czynem, wzmożonym atakiem dowieść, że każdy Niemiec na naszych ziemiach jest zakładnikiem w naszym ręku i jest odpowiedzialny za zbrodnie popełniane na narodzie polskim. Hasło zemsty za Pawiak winno pociągnąć do czynnej walki każdego, w którym tkwi jeszcze polskie serce. POMŚCIJMY PAWIAK!

W OBRĘBIE STACJI W-WA ZACH. oddział wypadowy Gwardii opanował posterunek kolejowy t. zw. blok. Zniszczono urządzenia kolejowe, zwrotnicę, sygnalizację itd. powodując dłuższą przerwę w komunikacji.

Z KRAJU.

WIEŚCI Z LUBELSZCZYZNY. Wiadomości napływające z Lubelszczyzny pozwalają odtworzyć w ogólnych zarysach sytuację. Już kilka tygodni temu władze okupacyjne zmuszone zostały do ewakuacji wszystkich nie zniszczonych jeszcze spisów gminnych do ośrodków powiatowych. Równocześnie wycofywano posterunki policyjne, koncentrując je w większych miasteczkach i zasilając wojskiem. Ostatnim wreszcie etapem była ewakuacja urzędów pocztowych, co spowodowało przerwanie wszelkich połączeń telekomunikacyjnych i pocztowych. Wprowadzono zakaz jeżdżenia pociągami, autobusami, a nawet ROWERAMI. Pozwolenia na używanie tych środków lokomocji wydaje Gestapo. Skoncentrowano w Lubelszczyźnie większe siły wojskowe, (obliczone 30 tys.) głównie w południowej i płd. wschodniej części (Hrubieszów, Chełm, Opole). Nad lasami i wsiami krążą samoloty, używające bomb i broni pokładowej. Akcja ta nie przyniosła okupantowi żadnych sukcesów. Ludność wiejska mobilizuje się do walki, chłopi masowo łączą się z oddziałami partyzanckimi.

Podobnie brzmią raporty z Kieleckiego. Po wycofaniu posterunków ze wsi i gmin, okupant usiłuje utrzymać „posłuch" lotnymi wypadami większych sił. Ekspedycje te przeprowadzają rewizje we wsiach, dopuszczając się bestialstw bez żadnych powodów. Wydano zarządzenie, aby na każdym domu wywieszony był spis wszystkich mieszkających w nim osób. Ma to na celu ułatwienie kontroli karnym ekspedycjom.

Wszystko to potwierdza, że dziś okupant musi walczyć już nie tylko z poszczególnymi oddziałami partyzanckimi, lecz z całymi okręgami, z całym narodem.

SPRAWA STOSUNKU DO UKRAIŃCÓW I BIAŁORUSINÓW często jest podejmowana przez różne reakcyjne obozy. Niestety ani doświadczenie okresu sanacyjno ozonowego ani krwawe doświadczenie dni obecnych nie nauczyło tych ludzi niczego. Ostatnio oficjalne wydawnictwo „Rzeczpospolitej Polskiej" p. t. „Nasze ziemie wschodnie" snuje takie uwagi: „W ciągu ostatniego 20-lecia naszej niepodległości wytaczano ze strony mniejszości słowiańskich przeciw Polsce nieraz żale, skargi, a nawet ciężkie zarzuty o rzekome krzywdy, czy niesprawiedliwości, dopiero jednak wojna obecna wykazała w jakim stopniu były one niesłuszne.

Świetne rozumowanie! Ponieważ okazało się, że Niemcy uciskają i mordują znacznie więcej, przeto skargi na sanacyjne rządy na Ukrainie były niesłuszne! Jest to zarazem obrona tego wszystkiego co robiła klika sanacyjno-ozonowa i zapowiedź, że ten program będzie obowiązywał nadal. Czyż nie jest to najlepszym dowodem, że obozem prorządowym rządzi ozon?

CZYM ŻYJE EMIGRACJA. Londyńskie koła emigracyjne uprawiają tym czasem walki o to, kto ma rządzić, kto ma siedzieć u żłobu. Sikorszczyzna, sanacja, oenerowcy — oto trójka partnerów tej rozgrywki. Klika sanacyjno-ozonowa opanowała już w gruncie rzeczy aparat prorządowych organizacji w kraju,

podporządkowując sobie delegaturę rządu. Idzie jeszcze o kropkę nad i, o usunięcie Sikorskiego. Wprawdzie i ten robił co może, aby się przypodobać sanacji, kokietuje „piłsudczyków", doprowadził dla niej do zerwania ze Zw. Radzieckim. Wszystko to jednak nie wystarcza. Sanacja wespół z oenerem chce mieć całkowicie swego człowieka — Sosnkowskiego. Sprawie tej poświęca artykuł „Polska Ludowa" organ Str. Ludowego.

„Sanacja gotuje się oddawna do odzyskania utraconych pozycji, postawiła na „szefa" (Sosnkowskiego)... Jest on jedynym człowiekiem nieskompromitowanym. Przeto i najzawziętsi "śmigłowcy„ pasują go dzisiaj na wodza. Jednak... „szef" poszedł śladami swego poprzednika... również zawinął do portu „Falangi", by wynaturzonych wychowanków Dmowskiego pogodzić z wynaturzonymi Piłsudczykami.

„Jak się to może dziać na oczach zdyscyplinowanego i wyrobionego społeczeństwa angielskiego, że jeden drab wykrada tajne dokumenty polskie, drugi ogłasza je w tajnej prasie i wzywa wojsko do nieposłuszeństwa wobec naczelnego wodza, a sędziwy generał tak zasłużony, staje w obronie gangstera politycznego".

Ten który wykradł, to wódz oenerowski Doboszyński, ten, który go osłania, to gen. Sosnkowski.

I ta zgniła, warcholska emigracja chce kierować narodem! Narodem, który wszystkie siły musi zjednoczyć do walki z wrogiem!

ZE ŚWIATA.

W GRECJI szczególnie w okręgach północnych i środkowych powstańcy stoczyli kilka większych bitew z wojskami okupacyjnymi. M. in. zwycieską walkę z Włochami pod Tricola. Wysadzono kilka mostów, oraz spowodowano opuszczenie się lawiny ziemnej, która przerwała połączenie kolejowe Saloniki - Ateny. Powstańcy greccy prowadzą również akcję przeciwko nieprzyjacielowi na morzu. Uzbrojone kutry greckie napadają na statki nieprzyjacielskie, które najczęściej dostają się w ręce powstańców.

ZWYCIESTWO POWSTAŃCÓW W JUGOSŁAWII. Wg. wiadomości radia londyńskiego siły powstańców otoczonych w Czarnogórze odniosły wielkie zwycięstwo nad wojskami „osi." Powstańcy przełamali potrójny pierścień wojsk okupacyjnych i połączyli się z głównymi siłami. 6 dywizji osi znajduje się w odwrocie. Dywizja niemiecka „Prinz Eugen" została rozbita. W Hercegowinie i Bośni powstańcy zniszczyli linie kolejowe i zajęli ważny węzeł Kmin, podchodząc pod Zagrzeb.

W HOLANDII zabito kierownika hitlerowskiej organizacji.

ZWOLENNICY QUISLINGA opuszczają swego wodza. W ciągu ostatniego miesiąca z norweskiej partii quislingowców wystąpiło 150 członków. Zaznaczamy, że zbyt wielu nie było ich nigdy.

WEZWANIE DO KOLEJARZY FRANCUSKICH nadane zostało przez radio londyńskie. „W najbliższych miesiącach zadecydują się losy Francji. Przygotujcie się do wykonania ważnej misji wyzwolenia waszego kraju. Będziecie musieli niszczyć maszyny, które są waszą dumą. Tysiące kolejarzy francuskich może zatrzymać ruch wojsk niemieckich i uniemożliwić dostawę broni oraz amunicji".

Walkę z transportem wroga kolejarze francuscy prowadzą już oddawna i napewno w decydujących momentach wykonają swoje zadanie.

Czy nie należałoby naszym kolejarzom przypomnieć, że mają w swym ręku jeden z najczulszych nerwów wroga i wzmóc wśród nich świadomość, jak bardzo mogą się przyczynić do zwycięstwa narodu nad okupantem.

OPINIA WŁOSKA przygotowywana jest do inwazji. W jednej z audycji radiowych powiedziano, iż Włochy liczą się z tym, że alianci mogą mieć sukcesy w walce lądowej w pierwszym okresie. Prasa włoska przewiduje, iż chwila inwazji jest już bliska. Wskazują na to następujące fakty: 1) systematyczne bombardowanie portów i lotnisk włoskich. 2) koncentracja sił morskich, lotniczych i lądowych aliantów w portach Afryki. 3) zgrupowanie w Afryce znacznych sił amerykańskich. 4) zwiększone transporty sprzętu przybywające do Gibraltaru.

Dzienniki szwedzkie piszą na temat inwazji, iż jest to bomba zegarowa — niewiadomo kiedy wybuchnie. W dodatku nie wiadomo gdzie!

BOMBARDOWANE NIEMCY SKAMLĄ. Korespondent wojenny Klappe mówił w radiu niemieckim „Widziałem Warszawę po

zdobyciu, widziałem Calais, widziałem wiele miast rosyjskich, ale zniszczenia w zachodnich Niemczech są większe, niż te, jakie widziałem gdziekolwiek."

W PARTII FASZYSTOWSKIEJ dokonano ostatnio dużych przesunięć. Cały szereg dygnitarzy partyjnych zwolniono z zajmowanych stanowisk, mianując na ich miejsca nowych. We Włoszech, zwłaszcza południowych, miały miejsca masowe aresztowania wśród antywojennie nastrojonej ludności.

W DETROIT (St. Zjedn.) miały miejsce starcia uliczne między białymi i czarnymi. Zginęło 48 osób, kilkaset odniosło rany. Zamieszki te wywołane zostały przez agentów „osi", którzy przy pomocy walk rasistowskich chcą osłabić i zdezorganizować swego przeciwnika.

Charakterystyczne jest, iż w walkach marynarze amerykańscy stanęli po stronie murzynów twierdząc, że „czarni we flocie są tak samo cenieni jak biali".

W WIEDNIU odbył się kongres „międzynarodowy" faszystowskich dziennikarzy. Przemówienie szefa prasowego Kreszy brzmiało bardzo humorystycznie. Przytaczamy dla przykładu taki fragment: „Żydzi — wywołali tę wojnę przeciwko twórczym siłom Europy. Popchnęli oni barbarzyńskie hordy ze wschodu, oraz pozbawionych kultury podludzi z zachodu... aby pożogą i morderstwem zalać życie Europy..." i td. Wyobrażamy sobie jak na tym kongresie było wesoło.

(Dokończenie ze str. 1.)

gestapo prowadzi do CAŁKOWITEGO ZANARCHIZOWANIA STOSUNKÓW na ziemiach Rzplitej i musi wpłynąć na uaktywnienie się w szczególności młodzieży polskiej w akcji bojowej przeciwko Niemcom.

Nie mordy, obozy, pacyfikacje są głównym niebezpieczeństwem. Sanacja bije na alarm, ponieważ naród polski, szczególnie młodzież, rusza do walki z okupantem. Burzy WZOROWY ŁAD więzień, obozów, szubienic, rabunku i łapanek, a wprowadza na jego miejsce ANARCHIĘ! „Gdyby przypuścić, że w kierownictwie gestapo znajdują się ludzie, którzy chcą iść na rękę akcji komunistycznej w Polsce — to sprawa byłaby wyjaśniona. Jeśli tak nie jest — to przyszły historyk stwierdzić będzie musiał, że władza polityczna i policyjna na ziemiach polskich SPRAWOWANA BYŁA PRZEZ SZALEŃCÓW". Słyszycie? Nie przez morderców, dążących do zniszczenia narodu polskiego, lecz szaleńców, którzy wbrew wspólnej racji stanu, zamiast połączyć siły z sanacyjno-ozonową reakcją, przyczynili się do wzmożenia akcji antyniemieckiej czyli komunistycznej.

Autorzy proszą i grożą, że jeśli „obłędne metody" nie zostaną zmienione „determinacja" narodu będzie wzrastać i „doprowadzi nasze stosunki do całkowitej anarchii". Jeżeli Niemcy chcą mieć na swoim zapleczu wojennym na wschodzie stworzyć największy zamęt to stosując dotychczasowe metody doprowadzą do tego" Oczywiście taki zamęt na zapleczu nie leży w interesie ani Niemiec ani sanacji. W ich wspólnym interesie leży utrzymanie „ładu" i walka z „anarchią".

Nie po raz pierwszy już wypowiada sanacja, iż interesy jej i okupanta są wspólne. Sanacyjno-ozonowa klika na współczesne wydarzenia patrzy oczami szefów gestapo: to co jest, jest porządkiem. Zakłócanie tego porządku, niszczenie gmin, posterunków, urzędów, każdy przejaw walki z okupantem to zbrodnia, wnoszenie anarchii.

Pawiak zepsuł dobre wrażenie propagandy katyńskiej, utrudnił życie polskiej reakcji. Jest to dowodem „najzupełniejszego braku konsekwencji w postępowaniu władz partyjnych niemieckich". Błąd trzeba odrobić. Najprościej będzie zaprzeczyć:

„JEŚLI WIADOMOŚCI TE NIE SĄ ZGODNE Z PRAWDĄ TO W INTERESIE CHWILI OBECNEJ I ODPOWIEDZIALNOŚCI PRZED HISTORIĄ NIEMCY MUSZĄ PRZED SPOŁECZEŃSTWEM POLSKIM WYKAZAĆ BEZPODSTAWNOŚĆ TYCH TWIERDZEŃ".

A więc prosta. Stare łajdaki zaprawione w policyjnych metodach sami proszą Niemców, aby zaprzeczyli, jak zaprzeczyli Zamojszczyznę. Niech stwierdzą, że nie było żadnego Pawiaka, że nikogo nie zamordowano, że to wymysły komunistycznej propagandy, szkalującej szermierzy nowej Europy. To wystarczy. Wówczas sanacja z czystym sumieniem wezwie naród do spokoju, do zwrócenia się przeciwko komunistom, szerzycielom anarchii, burzycielom ładu.

Oto dojrzałe owoce „myśli państwowej" która od 1926 r. zarażała i gangrenowała wszystkie członki państwowego i społecznego organizmu. To już nie jest ZDRADA, TO POTWORNY TRĄD CZY SYFILIS, OSTATNIE STADIUM GNICIA.